

Za nami kolejne obchody ważnych rocznic, związanych z początkami ludowego państwa polskiego, m. innymi 21 kwietnia obchodziliśmy 40-lecie podpisania układu o przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy pokojowej między Polską a Związkiem Radzieckim. D-kument ten stał się podstawą nowych stosunków, które połączyły oba państwa. Był potwierdzeniem zasadniczego przełomu, jaki w nich nastąpił za sprawą polskich sił państwowych i lewicowych.

Polska wyszła z wojny jako państwo, realizujące już od lipca 1944 r. program demokratyczny, postępowych przemian społeczno-ustrojowych. Sojusz i współpraca z ZSRR, który był główną siłą w rozgromieniu hitlerowskiej Rzeszy, został przyjęty za podstawę polityki zagranicznej naszego kraju. Dzięki tej przełomowej zmianie w stosunkach polsko-radzieckich, żołnierz polski jako sojusznik żołnierza radzieckiego uczestniczył w wyzwoleniu swej Ojczyzny spod okupacji hitlerowskiej. Polska zyskała moralne prawo udziału w majowym zwycięstwie nad faszystem, a następ-

nie w korzystaniu i umacnianiu jego dokonań.

Z perspektywy 40 lat widać wyraźnie jak doniosłe jest znaczenie sojuszniczych stosunków z ZSRR dla zabezpieczenia narodowych interesów Polski. Najpierw sprawdził się ten sojusz, jako gwarancja powrotu naszego kra-

Sojusz, przyjaźń, współpraca

ju nad Baltyk, Odrę i Nysę Łużycką. Później, gdy w Europie rozszalała się „zimna wojna”, radzieckie gwarancje bezpieczeństwa odegrały rolę skutecznej zapory wobec podejmowanych przez Zachód prób podważenia polityczno-terytorjalnego ładu na europejskim kontynencie. W dobie odwrócenia, współdziałanie dyplomacji obu krajów w ramach wspólnoty socjalistycznej było źródłem naszego autorytetu i uz-

nania na arenie międzynarodowej. W ostatnich zaś latach, gdy znów nasiliły się napięcia w polityce światowej, sojusz polsko-radziecki jest gwarancją bezpieczeństwa naszych granic i tamą dla wymierzonych w Polskę planów imperializmu.

Ogromne znaczenie ma współpraca gospodarcza Polski ze Związkiem Radzieckim. Przez całe 40-lecie łączyły się z nią plany ekonomicznego rozwoju. Nie ma dziś w Polsce takiej gałęzi przemysłu, w której nie byłyby widoczne efekty polsko-radzieckiej współpracy. W najtrudniejszych chwilach mogliśmy też korzystać z radzieckiej pomocy gospodarczej. Ostatnie lata dostarczyły licznych jej przykładów.

Żyć wśród przyjaciół, mieć ich wspólną gwarancję i być współgwarantem pokoju, bezpieczeństwa i rozwijać razem z nimi współpracę we wszystkich dziedzinach — to istota polskiej racji stanu. Tym właśnie podstawowym celem stały od 40 lat sojusz, przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim.

Andrzej Kruczeuski

ZGODNIE Z TRADYCJĄ

Obchody Majowego Święta

Tegoroczne obchody 1 Maja w naszym mieście zainaugurowano we wtorek, 30 kwietnia. W sali kina „Lot” o godzinie siedemnastej odegraniem hymnu narodowego rozpoczęła się uroczysta akademii na którą przybyli przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych, administracyjnych, organizacji politycznych i społecznych, kombatanci i młodzież, przedstawiciele załóg robotniczych. W uroczystości uczestniczył sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie, WITOLD PRZYBYLSKI. Okolicznościowy referat wygłosił członek KC, i sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Świdniku, ZDZISŁAW DANILUK.

Kilkudziesięciu zastawionych działaczy politycznych, weteranów ruchu robotniczego i zawodowego otrzymało odznaczenia państwowe i medale „40-lecia PRL”.

(Dokończenie na str. 2)



W skrajnych warunkach eksploatacji

Ważny sprawdzian „Sokoła”

W poniedziałek, 10 grudnia ubiegłego roku śmigłowiec „Sokół” (egzemplarz nr 6) poleciał do Związku Radzieckiego na próby w skrajnych warunkach eksploatacji. Wylądował na lotnisku we Lwowie, skąd później został przebazowany na moskiewskie lotnisko Szeremietiewo. Usterki, które stwierdzono w śmigłowcu, niesprzyjające warunki meteorologiczne oraz konieczność zabudowy na pokładzie „Sokoła” radzieckiej aparatury pomiarowo-rejestrującej, spowodowały opóźnienie rozpoczęcia prób.

Dopiero 21 marca br. nastąpił oblot maszyny, a pięć dni później, 26 marca w Państwowym Instytucie Naukowo-Badawczym Lotnictwa Cwilnego ZSRR rozpoczęły się wstępne próby, które miały na celu określenie podstawowych

charakterystyk lotno-technicznych na zgodność z Warunkami Technicznymi i zmianami, które wynikły z protokołu podpisanego w maju ubiegłego roku.

W czasie prób w locie sprawdzono: masy śmigłowca, pułapy, maksymalną wysokość lotu, prędkości, zasięgi lotów, kilometrowe zużycie paliwa, masy ładunków przewożonych na różne zasięgi. Zakończyły się one 16 kwietnia. Z wstępnej informacji przekazanej przez stronę radziecką wynika, że „dane śmigłowca „Sokół” w zasadzie odpowiadają wymaganiom technicznym i ustaleniom”.

W Związku Radzieckim, niezależnie od prowadzonych prób, przeszkolono do lotów „Sokołem” czterech radzieckich pilotów — oblatywaczy, którzy wyrazili się

(Dokończenie na str. 2)

Sporo imprez!

Maj z książką i filmem

Maj jest od lat miesiącem Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. W roku bieżącym po raz 39 plakatów i instytucje kulturalne w całym kraju ukazą społeczeństwu dorobek i osiągnięcia.

Również i w Świdniku, co prawda wielkiej gali nie będzie, ale planuje się sporo imprez i konkursów czytelników.

Zakładowy Dom Kultury przygotował kilka występów zespołu „SNOPY”, występy dziecięcych i młodzieżowych grup wokalistycznych oraz „IKERSÓW”.

W hotelach robotniczych przez cały miesiąc odbywać się będą projekcje filmowe w ramach cyklu „z filmem na ty”, a także turnieje sportowe pod hasłem — „Szlakiem Zwycięstwa”. W turniejach wezmą udział przedstawiciele hoteli Erika, Sezam i Jurand. Zaplanowano projekcje filmów — „Opowieść o czerwieni” prod. polskiej; „Jakaś inna kobieta” prod. jugosławińskiej.

(Dokończenie na str. 4)



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 18 (748) 9 maja 1985 r. Cena 5 zł

Po raz duunasty!

Tym razem w Moskwie

Do rozpoczęcia XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów pozostały niespełna trzy miesiące. W miarę jak nabierają tempa przygotowania do tego największego spotkania postępowej, demokratycznej młodzieży świata — wzrasta zainteresowanie ideą festiwalową. Godzi się przypomnieć, że pierwszy festiwal odbył się w 1947 roku w Pradze.

Towarzyszyło mu wtedy wyraźne pogorszenie sytuacji politycznej na świecie. „Zimna wojna” dotknęła także przygotowującą się do spotkania młodzież. Wiele rządów zakazało młodym ludziom udziału w Festiwalu a mimo to do stolicy Czechosłowacji przybyli przedstawiciele 70(!)

(Dokończenie na str. 2)

DAR MŁODZIEŻY Z WSK

Czyn z prawdziwego zdarzenia

Akcję zaplanowano starannie. Nad sprawozdaniem odpowiedniej jakości materiału czuwał SŁAWEK CELEGRAT z działu zaopatrzenia. Gdy tylko rury odpowiedniej jakości nadeszły z Lubelskiego Centralsta, przy pomocy ROMANA KIĘREPKI z transportu (przyjaciela młodzieży) błyskawicznie sprowadzono je na wydział remontowo-budowlany WSK, gdyż decyzją Zarządu Zakładowego ZSMP te roboty można było powierzyć tylko chłopakom ze „sto-sześcioletniej”. W uznaniu fachowości, solidności i terminowości, Brygadz sformował STASZEK GRENDA. Znaleźli się w niej jeszcze ZBYSZEK IRA-

(Dokończenie na str. 5)



„Jest czy nie ma?” — Jan Wierczak czeka na werdykt Stanisława Grendy. W głębi Bogdan Lewicki z kamieniem węgielnym. Fot. Jacek Mirosław

W poniedziałek, to jest 22 kwietnia br. z udziałem sekretarza KZ PZPR KAROLA SZCZOTKI, dyrektora do spraw produkcji RYSZARDA TARACHY, przedstawiciela wojewódzkiego KTiR BOŻENY FILIPOWSKIEJ oraz liczone przybyłych delegatów i racjonalizatorów, odbyła się VIII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji.

W referacie podsumowującym czteroletnią działalność Klubu podkreślono, że dzięki zgłaszanym i wdrażanym do produkcji projektom racjonalizatorskim, w zakładzie systematycznie uzyskuje się znaczną obniżkę materiałochłonności i pracochłonności. W latach 1981-1984 efekty ekonomiczne uzyskane z tej działalności osiągnęły kwotę 95 mln złotych, dzięki czemu zakładowy KTiR znalazł

się w gronie przodujących Klubów w województwie.

W okresie sprawozdawczym 1200 racjonalizatorów zgłosiło 2036 wniosków, z czego 459 znalazło już zastosowanie. Twórcy otrzymali za nie wynagrodzenie w wysokości 6.515 tys. złotych. W okresie tym pracownicy

Wybory w KTiR

WSK do Urzędu Patentowego PRL zgłosił 44 projekty, z czego 41 opatentowano. Do najaktywniejszych racjonalizatorów w tych latach należeli: Kazimierz Wiącek z W-540 a-utor 79 wniosków, Stanisław Duma z NKJ-63, Tadeusz Góralski z NKJ-46. Po 33 wnioski zgłosił — Zygmunt Kostorkiewicz z EC, Józef Teperoz z TKT i Józef Gębal z W-320. Z kolei pierwsze miejsce zespołowe zdobyli pracownicy TT, którzy zgło-

sili 209 wniosków, pracownicy NKJ — 179 a W-540 — 123.

Natomiast niekwestionowaną pierwszą lokatę pod względem uzyskania efektów ekonomicznych z wdrożeniem wniosków zdobyła ELŻBIETA HERMAN z HKO, której wnioski przyniosły przedsiębiorstwu ponad 5 mln złotych oszczędności. 5,6 mln złotych oszczędności dały wnioski BOLESŁAWA KOPCZYŃSKIEGO z HZM. Na ponad dwumilionowe efekty zapracowali Piotr Kostian i Artur Rusinek z TE oraz Jan Markowicz z TMT.

Praca władz KTiR-u nie ogranicza się wyłącznie do rejestrowania ilości zgłaszanych wniosków i wyliczania efektów ekonomicznych uzyskiwanych z ich wdrożenia. Ważną rolę w pracy Klubu stanowi działalność popularyzatorska, polegająca m. in. na organizowaniu szkoleń, odczy-

(Dokończenie na str. 2)

EC przystąpiła do remontów

Tegoroczny sezon grzewczy został zakończony. Był długi i trudny powiedział nam kierownik elektrociepłowni G. BATOWSKI. Groźne ataki zimy odparaliśmy szczególnie w grudniu i lutym. W lutym jak pamiętamy, wydarzyła się poważna awaria w mieście. Pękł rurociąg przy targowisku. Pospieszaliśmy z pomocą LPC. Awaria została usunięta w ciągu doby. W kwietniu po wypaleniu resztek węgla przystąpiliśmy jak co roku do remontu urządzeń. Spraw do załatwienia będzie sporo.

PONIEDZIAŁEK I PIĄTEK
godzina 11.00 — 18.00



51-51

TYM RAZEM W MOSKWIE

(Dokończenie ze str. 1)

tradycyjnych spotkań. I tak kolejne Festiwale odbywały się w 1949 roku w Budapeszcie, w 1951 roku w Berlinie, w 1953 roku w Bukareszcie, w 1955 roku w Warszawie, w 1957 roku w Moskwie, w 1959 roku w Wiedniu, w 1963 roku w Helsinkach, w 1968 roku w Sofii, w 1973 roku ponownie w stolicy NRD — Berlinie, w 1978 r. w Hawanie. Mijały lata, zmieniały się hasła; idee i cele pozostawały niezmienne!

Pierwsza to, że postępowa młodzież świata w trakcie spotkań wyrażała wolę zachowania pokoju. Drugie, że zagrożenie wojną nigdy nie zostało zlikwidowane; bywało wręcz przeciwnie — ale i większe. Tak jak dziś. W tym roku na przełomie lipca i sierpnia odbędzie się kolejny Festiwal. Po raz dwudziesty w ogóle, po raz drugi w Moskwie. Hasło przewodnie brzmi: „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”. Ramowy program Festiwalu został ostatecznie uzgodniony na posiedzeniu

Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego, które odbyło się w listopadzie ubiegłego roku. Program jest bardzo obszerny i bogaty. Ustalono, że między innymi podobnie jak dotychczas — każdy dzień spotkania będzie miał tak zwany temat główny. Oto one: pokój, zapobieżenie wojnie jądrowej, rozbrojenie, antyimperialistyczna solidarność, prawa młodzieży i studentów, współpraca ekonomiczna i bezpieczeństwo, rowój, nowy ład gospodarczy świata.

Organizatorów czeka huk roboty, bowiem do Moskwy wybiera się rekordowa liczba... 40 tysięcy delegatów, obserwatorów i turystów ze 150 krajów!

Do Moskwy uda się także delegacja Polska składająca się z grupy 600 osób oraz dwie grupy turystyczne, każda pięćsetosobowa. W prasie młodzieżowej i centralnej pojawiają się pytania: KTO POJEDZIE? KTO MA SZANSĘ? Odpowiedź brzmi: pojadą najlepsi, zrzeszeni w organizacji ludzie, którzy pracą społeczną, zaan-

gazowaniem, postawą najbardziej na to zasługują.

I jeszcze jedno. Na Zachodzie pojawiają się nieustannie próby rozbiicia międzynarodowego ruchu młodzieżowego i studenckiego. Siły reakcyjne nie ustają w dążeniach do osłabienia rangi festiwalu. Ogłoszono już, że latem 1985 roku zorganizowane zostanie Światowe Spotkanie Wolnej Młodzieży na... Jamajce. Te „konkurencyjne” wobec moskiewskiego zlotu imprezy finansuje rząd USA. Kryteria udziału w niej są szczególnie. Większość spośród 1300 zaproszonych gości stanowią reprezentanci organizacji pravicowych i reakcyjnych.

Mimo to festiwal w Moskwie stanie się z pewnością wielką antywojenną manifestacją. Fakt, że odbywa się w okresie szczególnych napięć nie skłania do rezygnacji. Do wody raczej, że ruch festiwalowy musi się rozwinąć chociażby po to aby te napięcia zlikwidować! (Jan)

Obchody Majowego Święta

(Dokończenie ze str. 1)

W części artystycznej wystąpiła orkiestra zakładowa WSK; zaprezentowano również okolicznościowy program poetycki przego-

manifestujących swą wierność tradycjami ruchu robotniczej młodzieży szkolną, załogi Wyższego Szprętu Komunikacyjnego i pozostałych zakładów pracy i stła, reprezentantów instytucji,



Maniery, postawą najbardziej na to zasługują. I jeszcze jedno. Na Zachodzie pojawiają się nieustannie próby rozbiicia międzynarodowego ruchu młodzieżowego i studenckiego. Siły reakcyjne nie ustają w dążeniach do osłabienia rangi festiwalu. Ogłoszono już, że latem 1985 roku zorganizowane zostanie Światowe Spotkanie Wolnej Młodzieży na... Jamajce. Te „konkurencyjne” wobec moskiewskiego zlotu imprezy finansuje rząd USA. Kryteria udziału w niej są szczególnie. Większość spośród 1300 zaproszonych gości stanowią reprezentanci organizacji pravicowych i reakcyjnych. Mimo to festiwal w Moskwie stanie się z pewnością wielką antywojenną manifestacją. Fakt, że odbywa się w okresie szczególnych napięć nie skłania do rezygnacji. Do wody raczej, że ruch festiwalowy musi się rozwinąć chociażby po to aby te napięcia zlikwidować! (Jan)

Maniery, postawą najbardziej na to zasługują. I jeszcze jedno. Na Zachodzie pojawiają się nieustannie próby rozbiicia międzynarodowego ruchu młodzieżowego i studenckiego. Siły reakcyjne nie ustają w dążeniach do osłabienia rangi festiwalu. Ogłoszono już, że latem 1985 roku zorganizowane zostanie Światowe Spotkanie Wolnej Młodzieży na... Jamajce. Te „konkurencyjne” wobec moskiewskiego zlotu imprezy finansuje rząd USA. Kryteria udziału w niej są szczególnie. Większość spośród 1300 zaproszonych gości stanowią reprezentanci organizacji pravicowych i reakcyjnych. Mimo to festiwal w Moskwie stanie się z pewnością wielką antywojenną manifestacją. Fakt, że odbywa się w okresie szczególnych napięć nie skłania do rezygnacji. Do wody raczej, że ruch festiwalowy musi się rozwinąć chociażby po to aby te napięcia zlikwidować! (Jan)



Maniery, postawą najbardziej na to zasługują. I jeszcze jedno. Na Zachodzie pojawiają się nieustannie próby rozbiicia międzynarodowego ruchu młodzieżowego i studenckiego. Siły reakcyjne nie ustają w dążeniach do osłabienia rangi festiwalu. Ogłoszono już, że latem 1985 roku zorganizowane zostanie Światowe Spotkanie Wolnej Młodzieży na... Jamajce. Te „konkurencyjne” wobec moskiewskiego zlotu imprezy finansuje rząd USA. Kryteria udziału w niej są szczególnie. Większość spośród 1300 zaproszonych gości stanowią reprezentanci organizacji pravicowych i reakcyjnych. Mimo to festiwal w Moskwie stanie się z pewnością wielką antywojenną manifestacją. Fakt, że odbywa się w okresie szczególnych napięć nie skłania do rezygnacji. Do wody raczej, że ruch festiwalowy musi się rozwinąć chociażby po to aby te napięcia zlikwidować! (Jan)

Maniery, postawą najbardziej na to zasługują. I jeszcze jedno. Na Zachodzie pojawiają się nieustannie próby rozbiicia międzynarodowego ruchu młodzieżowego i studenckiego. Siły reakcyjne nie ustają w dążeniach do osłabienia rangi festiwalu. Ogłoszono już, że latem 1985 roku zorganizowane zostanie Światowe Spotkanie Wolnej Młodzieży na... Jamajce. Te „konkurencyjne” wobec moskiewskiego zlotu imprezy finansuje rząd USA. Kryteria udziału w niej są szczególnie. Większość spośród 1300 zaproszonych gości stanowią reprezentanci organizacji pravicowych i reakcyjnych. Mimo to festiwal w Moskwie stanie się z pewnością wielką antywojenną manifestacją. Fakt, że odbywa się w okresie szczególnych napięć nie skłania do rezygnacji. Do wody raczej, że ruch festiwalowy musi się rozwinąć chociażby po to aby te napięcia zlikwidować! (Jan)



Maniery, postawą najbardziej na to zasługują. I jeszcze jedno. Na Zachodzie pojawiają się nieustannie próby rozbiicia międzynarodowego ruchu młodzieżowego i studenckiego. Siły reakcyjne nie ustają w dążeniach do osłabienia rangi festiwalu. Ogłoszono już, że latem 1985 roku zorganizowane zostanie Światowe Spotkanie Wolnej Młodzieży na... Jamajce. Te „konkurencyjne” wobec moskiewskiego zlotu imprezy finansuje rząd USA. Kryteria udziału w niej są szczególnie. Większość spośród 1300 zaproszonych gości stanowią reprezentanci organizacji pravicowych i reakcyjnych. Mimo to festiwal w Moskwie stanie się z pewnością wielką antywojenną manifestacją. Fakt, że odbywa się w okresie szczególnych napięć nie skłania do rezygnacji. Do wody raczej, że ruch festiwalowy musi się rozwinąć chociażby po to aby te napięcia zlikwidować! (Jan)

Maniery, postawą najbardziej na to zasługują. I jeszcze jedno. Na Zachodzie pojawiają się nieustannie próby rozbiicia międzynarodowego ruchu młodzieżowego i studenckiego. Siły reakcyjne nie ustają w dążeniach do osłabienia rangi festiwalu. Ogłoszono już, że latem 1985 roku zorganizowane zostanie Światowe Spotkanie Wolnej Młodzieży na... Jamajce. Te „konkurencyjne” wobec moskiewskiego zlotu imprezy finansuje rząd USA. Kryteria udziału w niej są szczególnie. Większość spośród 1300 zaproszonych gości stanowią reprezentanci organizacji pravicowych i reakcyjnych. Mimo to festiwal w Moskwie stanie się z pewnością wielką antywojenną manifestacją. Fakt, że odbywa się w okresie szczególnych napięć nie skłania do rezygnacji. Do wody raczej, że ruch festiwalowy musi się rozwinąć chociażby po to aby te napięcia zlikwidować! (Jan)



Maniery, postawą najbardziej na to zasługują. I jeszcze jedno. Na Zachodzie pojawiają się nieustannie próby rozbiicia międzynarodowego ruchu młodzieżowego i studenckiego. Siły reakcyjne nie ustają w dążeniach do osłabienia rangi festiwalu. Ogłoszono już, że latem 1985 roku zorganizowane zostanie Światowe Spotkanie Wolnej Młodzieży na... Jamajce. Te „konkurencyjne” wobec moskiewskiego zlotu imprezy finansuje rząd USA. Kryteria udziału w niej są szczególnie. Większość spośród 1300 zaproszonych gości stanowią reprezentanci organizacji pravicowych i reakcyjnych. Mimo to festiwal w Moskwie stanie się z pewnością wielką antywojenną manifestacją. Fakt, że odbywa się w okresie szczególnych napięć nie skłania do rezygnacji. Do wody raczej, że ruch festiwalowy musi się rozwinąć chociażby po to aby te napięcia zlikwidować! (Jan)

Maniery, postawą najbardziej na to zasługują. I jeszcze jedno. Na Zachodzie pojawiają się nieustannie próby rozbiicia międzynarodowego ruchu młodzieżowego i studenckiego. Siły reakcyjne nie ustają w dążeniach do osłabienia rangi festiwalu. Ogłoszono już, że latem 1985 roku zorganizowane zostanie Światowe Spotkanie Wolnej Młodzieży na... Jamajce. Te „konkurencyjne” wobec moskiewskiego zlotu imprezy finansuje rząd USA. Kryteria udziału w niej są szczególnie. Większość spośród 1300 zaproszonych gości stanowią reprezentanci organizacji pravicowych i reakcyjnych. Mimo to festiwal w Moskwie stanie się z pewnością wielką antywojenną manifestacją. Fakt, że odbywa się w okresie szczególnych napięć nie skłania do rezygnacji. Do wody raczej, że ruch festiwalowy musi się rozwinąć chociażby po to aby te napięcia zlikwidować! (Jan)

PRZEDOSTATNIA (?) WOJNA NASZEGO ŚWIATA

dzi, że kilkaset tysięcy stało się ofiarami wybuchów bomb jądrowych jest niczym wobec obrazu ocalałego z obozowej apokalipsy tachmana ludzkiego, czy widoku cienia człowieka „wyparowanego” podczas eksplozji jądrowej. Właśnie — „wyparowanego”. Najprawdziwszą to może i najtragiczniejszą określenie tego, co stało się w Hiroszimie, Nagasaki, Ośoięctimiu i na Majdanku.

II wojna światowa pokazała, jak nisko moralnie może upaść zasieplony nienawiścią i fanatyzmem człowiek, jakie spustoszenia może w jego umyśle poczynić egoistyczna, a przy tym szaleńczo irracjonalna, wykluczająca z totalitarną konsekwencją wszelkie dylematy ideologia, wreszcie jak krwawa jest otoczka cywilizacji przykrywająca ludzką drapieżność. Nigdy przedtem nie zaszła człowiek tak daleko w „wynajdywaniu” coraz to okrutniejszych metod za-

nam nowe miejsce w gronie krajów europejskich. Obnażyła bezpodstatność mocarstwowych zbudzeń, które podsycałymi w sobie jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym, ale też postawiła przed nami zadanie znalezienia sobie godnego miejsca we wspólnocie narodów Starego Kontynentu. Przedę wszystkim jednak umieściła państwo polskie na nowej drodze rozwoju będącej jednocześnie szansą i ogromem trudności, nie zausze obiektywne.

Wojna była niejako podsumowaniem dotychczasowego rozwoju ludzkości, a zarazem ostrzeżeniem

niezależnie jego zduoleniem. Człowiek nie uwierzył, dopóki nie zobaczy, nie dotknie. To, co pozostało po dwóch miastach japońskich, po żyjących w nich ludziach, co dręczy ich potomków do dziś jeszcze padających ofiarą tamtej wojny, pozostaje w ludzkiej pamięci. Zdjęcia japońskich szpitali — przedsióneków śmierci dla tysięcy napromieniowanych są aż nadto wystarczającą odpowiedzią na wywoody na temat możliwości prowadzenia wojny jądrowej. Czy jednak na długo? Czy wykorzystamy szansę daną nam przez los? Bo trzecia wojna światowa takiej szansy nam już nie da, choć z pewnością będzie to wojna ostatnia.

Jan Mazur

WYBORY W KTiR

(Dokończenie ze str. 1)

tów, wyjazdów krajowych i zagranicznych dla najlepszych racjonalizatorów, instytutów i zakładów pracy oraz upowszechnianiu wiedzy prawnej z zakresu racjonalizacji.

Dobre efekty przynosi także działalność konkursowa. Ogłoszone w minionych 4 latach 24 konkursy poważnie przyczyniły się do ożywienia ruchu racjonalizatorskiego w przedsiębiorstwie. Niemień liczą zgłaszanych wniosków w ostatnich latach ciągle jeszcze jest niższa niż w latach siedemdziesiątych.

W trakcie zebrania delegaci zgłosili swoje uwagi. Między innymi przypomniano, że nie wszyscy kierownicy działów i wydziałów właściwie podchodzą do ruchu racjonalizatorskiego. Padły zastrzeżenia pod adresem wysokości wypłacanych honorariów za wnioski, terminowości ich wdrażania. Zwrócono też uwagę na potrzebę reaktywowania biuletynu informacyjnego z ofertami rozwiązań technicznych.

Dyrektor R. Taracha zabierający głos w dyskusji przypomniał, że w przedsiębiorstwie istnieje duże zain-

teresowanie pracą KTiR-u i ruchem racjonalizatorskim. Każde rozwiązanie techniczne, organizacyjne czy prawne dotyczące bezpieczeństwa pracy spotykać się będzie z dobrym przyjęciem.

Końcowym etapem Konferencji był wybór nowych władz Klubu. Funkcję przewodniczącego ponownie powierzono inż. ZDZISŁAWOWI LORKOWI. Wybrano też 5 delegatów na Konferencję Sprawozdawczą - Wyborczą KTiR w Lublinie.

(a)

Ważny lot „Sokoła”

(Dokończenie ze str. 1)

bardzo pozytywnie o sterowności, stateczności w locie i warunkach komfortu lotu dla załogi.

W tej chwili trwają prace w celu przygotowania śmigłowca do rozpoczęcia w Baku kolejnego etapu prób — w warunkach silnych wiatrów.

(s)

Lotnicze wieści

DO CZECHOSŁOWACJI

Pięciu pilotów akrobacyjnych Polski, wśród nich JANUSZ KASPEREK, w piątek, 3 maja wyjechało do miejscowości Moravska Trebina w Czechosłowacji na obóz przygotowawczy przed Mistrzostwami Europy. Będą trenować wspólnie z czechosłowackimi kolegami — pilotami.

Natomiast udział J. Kasperka w ME uzależniony jest przede wszystkim od sprzętu. Mocno opóźnia się dostawa akrobacyjnego „Złina 50 LS”.

MI-2 WE WROCŁAWIU

Od 2 do 10 maja we Wrocławiu w Hall Ludowej czynna jest wystawa „40-lecie dorobku przemysłowego Ziemi Zachodnich i Północnych — Wrocław '85”. Do udziału w wystawie — z racji współpracy z wrocławskimi PZL-Hydral — zaproszona została nasza Wytwórnia, która zaprezentuje — przed wejściem do hall — śmigłowiec Mi-2, a wewnątrz — modele Mi-2 i „Sokoła”.



Fot. J. Głab

MINI-ŚMIGŁOWIEC, A DALEJ...

Co roku staramy się prezentować najciekawsze, najoryginalniejsze prace uczniów klas maturalnych z ZST. W tym roku z około 70 proc maturalnych kilka wzbuździło — wykonaniem, pomyslowością — zainteresowanie. Podział tych prac jest raczej umowny, gdyż na przykład uczniowie Liceum Zawodowego wykonali ponad 20 pomocy dydaktycznych na potrzeby warsztatów szkolnych. Dotyczyły one głównie mechaniki maszyn i urządzeń, jak choćby zasad budowy i działania różnego rodzaju przekładni czy prawidłowego łożyskowania obracających się części. Takie pomoce stają się niemal bezcenne, gdyż nie ma ich w handlu i z tego co zrobić maturalści — korzystają młodzi koleżdy.

Wiele prac dotyczy techniki śmigłowej. Wszyscy pamiętamy zaprojektowany i wykonany przez maturzystów, pracujący model śmigłowca do demonstracji zjawiska rezonansu przyziemnego. W tym roku trzech uczniów 5-letniego Technikum Mechanicznego: ANDRZEJ SIDOROWICZ, GRZEGORZ RYCZEK i KRZYSZTOF KARCZMARZ pod kierunkiem mgr inż. ROMANA KRASONIA wykonało model śmigłowca sterowanego radiem. Konstrukcja jest oryginalna, nie wzorowana na żadnym śmigłowcu. Nie wdając się w szczegóły — kadłub wykonany jest z laminatów usztywnionych węgłami ze sklejki, układ jednowirnikowy, wirnik i piasta według systemu Millera z łopatkami sterującymi. Napęd stanowi silnik spalinowy o pojemności ponad 6 ccm. Łopaty o średnicy 1 m wykonane są metodą klejenia drewna o różnych właściwościach wytrzymałościowych. Jeśli do tego dodać, że warunki w jakich uczniowie budowali model były nie najlepsze, to łatwo uzmysłowić sobie ile kosztowało — pomijając stronę finansową — wykonanie mini-śmigłowca o masie ponad 2 kg, choć aparatury radiowa (bardzo droga) jest własnością maturzystów.

Na obronie pracy maturalnej uczniowie zademonstrowali działanie modelu — sprawowali się bez zarzutu. Według obliczeń śmigłowiec powinien latać, ale pogoda nie sprzyjała zakończeniu pełnego zakresu prób przed startem. Jeżeli wszystko okaże się sprawne i model poleci, to nie jest wykluczone, że ZST będzie zainteresowany budową kolejnych modeli śmigłowców sterowanych radiem. Powód jest ważny.

WSK-Mielec, a także WSK-Warszawa zainteresowane są budową modeli śmigłowców lub samolotów które służyłyby do rozprzestrzeniania środków chemicznych. Taki mini-śmigłowiec to ogromna oszczędność paliwa, maszyn, chemikaliów a także co jest chyba najważniejsze — prawie całkowite wykluczenie możliwości zatrucia się pilota w czasie lotu.

Inna praca wykonana została także pod kątem oszczędności. Dwóch uczniów Technikum Mechanicznego JANUSZ SAPIEŁA i MIROSLAW NOWAKOWSKI zajęło się silnikami molocycyka cze-

chosłowskiego „CZ-350”. Poprawili oni sprawność silnika poprzez zwiększenie mocy i zmniejszenie zużycia paliwa. Po zaprojektowaniu i wykonanych modyfikacjach w układzie dolotowym i wylotowym oraz wprowadzeniu tyristrowego układu zapłonowego (własnej konstrukcji) fabryczne zużycie (3,4 l na 100 km) spadło o 16 proc. Uczniowie ci stwierdzili, że gdyby poprzez zmiany konstrukcyjne w silniku spowodować uwarstwienie ładunku (mieszanki benzynowo-powietrznej) to zużycie paliwa powinno spaść o dalsze 15 proc. Należy dodać, że uczniowie ci eksplatają przekonstruowane, przez siebie silniki.

Te dwie prace oraz dwie następne, które w WSK zostaną zgłoszone jako wnioski racjonalizatorskie będą prezentowane na wystawie w gmachu NOT w Lublinie na eliminacjach wojewódzkich Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Prace wyróżnione na eliminacjach centralnych premiowane są indeksami — czego młodym konstruktorom życzymy! (as)

Co piszą inni?

JAK REFORMA TO REFORMA

Wszyscy chcą robić dobre interesy, zwłaszcza za zielone pieniądze. Nie więc dziwnie, że centrala „Interpregro” chciała zarobić na gruszkach. PGR w Czuchowie sprzedał gruszkę po 45 zł za kg. Centrala wyeksportowała je do II obszaru płatniczego uzyskując 18 dolarów za 8 ton gruszek! Przeliczając nawet po czarnorynkowym kursie dolara (700 zł) wychodzi nam, że jeden kg gruszek kosztowałby 1 zł 56 gr. Koszt pozyskania przez wybitnych handlowców „Interpregro” 1 dolara wyniósł więc 19755 zł!

(„Gazeta Młodych”)

DOBRE I TO

Z braku innych dobry i taki sukces: niejaki Marek Dąbrowa wpisuje do księgi Guinnessa 25133 uściskami dłoni w ciągu doby. Wymazał w ten sposób rekord Szweda (11228 uścisków), wzruszył ojca i narzeczoną. („Tak i nie”)

KONTROLA ZA KONTROLĄ

Przedsiębiorstwo „Olex” zajmuje się handlem odzieżą i obuwiem. Aby wyeliminować niedostatki w pracy, w ub. roku przeprowadzono w przedsiębiorstwie 1900 kontroli (stównie jeden tysiąc dziewięćset). Trzeba było aż tak wielu kontroli, by ujawnić fakt, który wstrząsnął społeczeństwem: handlowcy ukrywają towar przed klientami! Wydaje się to tak nieprawdopodobne, że proponujemy

Pod koniec lutego w „Głosie”, w artykule „Kiedy początek remontów?” pisaliśmy o przeszkodach, jakie należało pokonać, by rozpocząć w W-590 remonty agregatów „Erno”. Dość jasno nakreślone zostały problemy techniczno-organizacyjne, które należy rozwiązać, by formalnie można było przystąpić do remontów. Od tego momentu minęły 2 miesiące. Co się przez ten czas zmieniło? Przypomnijmy, że w 1983 roku w wydziale 590 powstała komórka remontowo-naprawcza zajmująca się do dzisiaj naprawami agregatów radiowych firmy „King”. Wykonującej dwa miliony elektronicy. W pracy swojej bazują jedynie na dokumentach firmowych a nie na instrukcji napraw, której nadal brak. Ukazanie się takiej instrukcji byłoby także podstawą do wprowadzenia zmian placowych dla tych pracowników. Sytuacja jaka obecnie istnieje nie może trwać długo, gdyż w pewnym momencie może skończyć się zapał, entuzjazm i zamilowanie do wykonywanej pracy.

Polecenie z 1984 roku mówi o rozpoczęciu remontów bieżących i kapitalnych agregatów „Erno” produkcji polskiej i radzieckiej. Określone są terminy, zadania dla poszczególnych komórek. W-590 typuje 29 pozycji (typów urzą-

dia potwierdzenia kilka tysięcy następnym kontroli! („ITD”)

PRZYBYWA ABSOLWENTÓW

W jednej z łomżyńskich szkół lekcje z pierwszokami prowadzi pani woźna. Ta sama, której dawni uczniowie nie potrafili dzisiaj doliczyć się dwudziestu pięciu miliardów. („Przełąd Tygodniowy”)

JAK SIĘ ŻYJE MŁODYM

Wyniki badań socjologicznych stwierdzają, że duża część rodzin ma za całe życie umysłowe oglądanie telewizji i słuchania radia. Co trzecia rodzina, a wśród osób z wykształceniem podstawowym — co druga — nigdy nie czyta książek. Potowa młodych małżeństw nie chodzi do kina prawie nigdy lub nigdy. 90 proc. nigdy nie bywa w teatrze. Najpopularniejszą formą rozrywki i wypoczynku jest nieodpłatny pobyt w rodzinie. („Kobieta i Życie”)

HORROR

Na jednym z łódzkich balów przebierańców zjawilo się aż sześciu Shogunów i trzy japońskie Marki. Rzecz się działa w przedszkolu nr 75. Dzieci, jak wiadomo, uwielbiają „do-branocniki”, w których głowy spadają jak piłka podczas gry w dwa ognie, a samurajom prują się brzuszki jak pluszowym misiom. („ITD”)

zeń), które można w warunkach wydziału naprawić. Sprowadzono dokumentację. Wszystko jest więc na dobrej drodze. Nie może zostać zrealizowany jeden punkt polecenia, mówiący o powołaniu w działach głównego konstruktora i technologa sekcji d/s remontów śmigłowców. Brakuje elektryków i elektroników, fachowców wysokiej klasy ze znajomością budowy i zasad działania sprzętu. Niezależnie od tej przeszkody, w opi-

Antresola - bariera?

Remonty bieżące wpisują się w pewnego rodzaju zamierzenia pionu głównego konstruktora. Wprowadzone zostaną dokumenty zezwalające na eksploatację wg stanu technicznego lub awarii tylko tych wyrobów, które nie mają wpływu na bezpieczeństwo lotów. Ze 140 zespołów posiadających metryki (zawarte są w nich informacje o żywotności zespołu) zostanie — 46. Pozostałe eksploatawane będą wg „stanu technicznego”. Jest to wyraźny — co należy podkreślić — krok naprzód w pracach nad udoskonalaniem

- Szlam z oczyszczalni zalewa zadrzewione tereny!
- W wydziałach 300 i 370 — najczystej!

Posesja '85 w zakładzie

Pierwszy etap Posesji '85 dobiegł końca. 26 kwietnia podsumowano akcję porządkową w WSK-Świdnik. Stan sanitarno-porządkowy w zakładzie sprawdziło w ciągu pięciu dni 5 komisji.

Najwięcej punktów karnych „wlepiono” wydziałom pionu produkcyjnego. Otrzymały je między innymi:

- W-230, który nie zrealizował zaleceń z roku ubiegłego (remont rynny i nie zagospodarowanie detali oraz wózków goliowych po zakończonej produkcji);
- W-260 za balagan w szatni męskiej na parterze;
- W-360 za spuszczenie (wandalizm) w sanitariacie damskim oraz zrujnowaną posadzkę w szatni męskiej;
- W-560 za nieporządek panujący przy ścianach w hali montażowej i zerwane deski sedesowe w sanitariatach. Pion NI otrzymał 14 punktów karnych, w szczególności za brak ładu i porządku przy instalacji neutralizatora i zaniedbany teren przy RG-2 i EC, a także za nieporządek na zapleczu robót przy budowie HB-125 (sprawa LPBP Lublin). Baglenko w tym miejscu nieleche. TM na nieporządek i balagan na składowisku palet i pojemników przeznacz-

nych do remontu (przy B-13/7), a TE niegospodarnie i nieprawidłowo składowuje materiały z NRD. Zwrócono również uwagę, że na torach kolejowych przy EC leży sporo węgla. Komentarz do tej sprawy — zbyteczny.

W pionie NH komisja miała zastrzeżenia do HT i HM.

W transporcie należy przede wszystkim uporządkować rampę przy B-20 i W-610. Skoro zaś o magazynie mowa, należy głównie zwrócić uwagę na niezabezpieczone regaly mechaniczne i uporządkowanie terenu przy magazynie złomu (od strony wschodniej). Wiele do życzenia pozostawia składowisko acetonu. W tym miejscu na zadrzewione tereny w zakładzie wylewa się szlam z oczyszczalni ścieków. Przy drodze dojazdowej natomiast sporo zbrzonego szkła i kabla energetycznego dużej wartości.

Jedną z komisji zakładowych lustrowała hotele pracownicze — Jurand, Sezam, Relaks i hotel nr 35. Ujawniono drobne zaniedbania w pomieszczeniach i „pozostałości” po remontach.

Reasumując — najwyższe, pięć-kowe oceny za wzorowy porządek przyznano wydziałom — 160, 220, 270, 280, 310, 330, 400, 570, i 590. Za najbardziej wzorowe wydziały — 300 i 370.

M.

Wiosna w mieście



Fot. W. Wawrzyszko

Wiosenna misja Mi-2

Aby ziemia szczecińska plonowała bogato — do akcji ruszyli śmigłowce: pracownie obsługujące pola i łąki moczniakami nawożonym. Śmigłowiec jest specjalnie przystosowany do tej niezwykłej funkcji (pekaty zbiornik przyczocony do jego boku). Przy wiosennej pogodzie inną lokomocją trudno byłoby wjechać na nasiąknięte jeszcze wilgocią, rozmiękłe pola. Korzysta z takiego aeronawozienia większość PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych ziemi szczecińskiej. Mi-2, a także i samoloty i inne misje techniczne wykonują kierowane na wiosenny front przez dwa wyspecjalizowane przedsiębiorstwa: Zakład Usług Agrolotniczych i Zakład Usług Śmigłowcowych WSK „PZL-Świdnik”.

(„Express Wieczorny”)

Donos niedożywionych

Pracownicy CPN oraz Miejskiej Służby Drogowej wymyśliłi do spółki rewelacyjny system oszczędzania benzyny. W roboczą sobotę 27 kwietnia br. w godzinach 16.00 — 17.00, a więc w czasie szczytu wyjazdów świdniczan po „wałówkę”, na stacji CPN odbywał się... malowanie pasów. Podjeżdżających pod stację kierowców informowano, że sprzedaż wznowiona będzie po godzinie.

Gratulujemy pomysłu i prosimy o informację, ile to paliwa może zaoszczędzić w czasie przelotowej godziny miasto wielkości Świdnika.

J.M.

śmigłowca Mi-2. Te prace dadzą także wymierne efekty ekonomiczne. Czas, w jakim powstawały te dokumenty był faktycznie długi, ale właśnie w lotnictwie postęp jest najmniej wskazany. Tak więc sprawa remontów poniekąd została rozwiązana.

Pisaliśmy także o problemach z pomieszczeniem. Wymieniane były przyczyny, dla których komórka remontowo-naprawcza nie powinna być przeniesiona z konteneru (o który dopomina się straż pożarna) do antresoli w wydziale. Prace w antresoli są poważnie zaawansowane a elektronicy pytają: jaki sens wykonywania pomieszczenia, które od początku nie będzie zdawać egzaminu? Negatywnie wyrażają się też o zakupie za ponad 1 mln zł klątki Faradaya, która nie będzie spełniać swojego zadania. Dział TT-6, który projektuje antresolę stwierdził, że nie może wypowiedzieć się na temat przydatności klątki ponieważ nie ma specjalistów — elektroników. Czy w takim razie nie ma ich w Wytwórni lub poza nią? Najwyższa już pora, by podjąć decyzję w sprawie pomieszczenia. By jeszcze raz nie sprawdziło się przysłowie: — mądry Polak po szkodzi! A. Siepiak

Maj z książką i filmem

(Dokończenie ze str. 1)
Z okazji 40-lecia zwycięstwa nad faszystym biblioteka ZDK zorganizuje konkursy czytelnicze ze znajomości literatury ostatniego okresu II wojny światowej (Lipiec 1944 i Maj 1945). Zwycięzcę konkursu wezmą udział w finałach na szczeblu rejonu. Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy biblioteka ZDK zorganizuje także wystawę książek. Nie przewidziano w tym roku spotkań autorskich, będą natomiast spotkania z podróżnikami. Ostatnio odwiedził Świdnik ZBIGNIEW JA-

WORSKI, który opowiadał o Hiszpanii i Portugalii.

W trzeciej dekadzie miesiąca w Domu Kultury podsumują swe osiągnięcia działacze kulturalno-oświatowi z terenu zakładu i miasta. Okazją ku temu jest Dzień Działacza Kultury.

Gdyby tak do tych wszystkich zamierzeń i planów dołączyć jeszcze kiermasz książki na wolnym powietrzu (połączony z loterią fantową — przyp. aut.) Dni Oświaty, Książki i Prasy mogłyby wypaść w tym roku imponująco.

Kr-k

W KLUBIE RENCISTÓW I EMERYTÓW

Nadal pełni energii i zapału

W Klubie Rencistów i Emerytów nr 62, działającym przy Związku Zawodowym Pracowników WSK PZL w Świdniku, znaleźli się po wyborach znani i ofiarni działacze związkowi: JAN DEJNEK, EDWARD ZDUNEK, FRANCISZEK WIDERA, MARIA KOŚIARSKA. Wspierają ich ALFRED KRUPA, TADEUSZ GUZOWSKI, ZYGMUNT MORAWSKI i inni znani świdniccy społecznicy. Ludzie ci są pełni energii i zapału w swej społecznej działalności.

— Nie może być inaczej — powiedział — podczas mego wstępu w klubie prezes koła JAN DEJNEK. Praca z ludźmi, którzy przeszli na renty i emerytury wymaga przede wszystkim dużej cierpliwości. Wielu z nich utraciło na co dzień kontakt z zakłosem, boryka się z trudnościami losowymi i przychodzi do nas z tymi bolączkami. Staramy się przyjąć życzliwie i jednych i drugich... Ale samo tylko opłacanie świadczeń i zaliczanie zapomóg nie może stanowić kandydatury naszej działalności.

Stąd nasze „zabiegł” o organizowanie życia towarzyskiego wśród rencistów i emerytów. Staramy się tworzyć nadal wspólną rodzinę metalowców. Na dziś mamy w klubie 630 członków — a nowych nadal przybywa. Mają oni do dyspozycji świetlicę, gdzie mogą poczytać gazety i tygodniki, słuchać muzyki, grać w szachy i warcaby.

— Dla członków naszego klubu — dodaje kaolec MARIA KOŚIARSKA — organizujemy spotkania, za-

bawy, wieczory towarzyskie i wycieczki. W marcu i kwietniu mieliśmy tych imprez dosyć sporo. Weźmy dla przykładu, spotkanie z Kapelą Czarniakowską czy Kabaretem Jana Kaczmarka, dalej — cykl filmów wyświetlanych w kinie „LOT”, wyjazdy do teatru i operki lubelskiej. W najbliższych planach przewidujemy wycieczkę rowerową członków Klubu do Krępcy, wyjazdy autokarem do Łodzi i Krakowa, zwiedzanie obozu zagłady w Oświęcimiu i Wietliczki oraz obejrzenie „Świątoszka” Moliera w teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie i operki „Kwiat Havanajów” w teatrze muzycznym. Udane były także wieczory klubowe zorganizowane z okazji Dnia Kobiet i Święta Klasy Robotniczej — 1-go Maja. Odżyły w nich liczne wspomnienia z pionierskich lat budowy Świdnika, śpiewano piosenki, grała muzyka.

— To wszystko o czym powiedzieliśmy nasi działacze — dodał na zakończenie mego rozmowy z aktywistami klubu ZYGMUNT MORAWSKI — jest wynikiem ofiarnej działalności członków zarządu, którzy żyją na co dzień sprawami byłych pracowników WSK. Radzi byłibyśmy bardzo gdyby o ułóż z emerytami i rencistami zadano również ze strony wydziałów i Przychodni Przyzakładowej. Jak na razie słyszy się na ten temat dużo narzekania.

K.

Sklep jakich wiele w każdym mieście. W nim działają: mięsny i ogólnospożywczy z nabiałem i alkoholami. Raz w tygodniu rzucają tu tzw. drobnicę... tłoki!

Na szybko w pobliżu drzwi wejściowych naklejony w zgodzie z duchem czasów wymowny plakat antyalkoholowy. Z czarnego tła plakatu wyzieraają trzy kieliszki: pierwszy jak z fabrycznej taśmy, drugi nieco skrzywiony, a trzeci stanowi tylko strzęp szkła powyginanego w fantastyczne kształty. Plakatowy napis ostrzeża, że zaczyna się od jednego. Nikt w to nie wierzy — szczególnie tutaj i tego dnia. A przecież to największy wtorek, tyle tylko, że 13. Nikogo jednak nie peszy fatalna data, bo wiadomo, że oprócz drobnicy znajduje się w sprzedaży także wino.

Okolo godziny czternastej nawet przepięty organ słuchu rejestruje w sklepie niebystwały harmider. Zmysł zapachu nieustannie atakowany jest stężonymi wyciekami alkoholowo-gastronomicznymi. Ich źródłem jest wieloosobowa grupa szturmująca ledę stoiska alkoholowego. Tu celem jest zdobycie butelki, czasem kilku lub kilkunastu butelek taniego wina. Każdy wie, że to kiepskie wino. Ale nawet najlepsza żona nie mo-

że poszczycić się tyłoma zdrobnieniami, co ten szklany pojemnik wypełniony bliżej nieokreślona mieszaniną chemiczno-owocową.

Dzisiaj na sklepowej półce króluje bełt o dzwiczaczej nazwie „Piknik”. Skład chemiczny jaki zastosowali producenci tej „wody życia” robi szybko spore wrażenie na jej zwolennikach. Przed sklepem starając się utrzymać w pionie, balansują pierwsze ofiary

wtorkowego „Pikniku”! Lżej lub ciężiej porażeni to przeważnie mężczyźni. Jest także kilka kobiet — do starych i zniszczonych wянчик.

One nie przyszły tu jednak po to, aby jak większość zgromadzonych mężczyzn zalać robaka, który ponoć lubi bardzo piyać. Mają zadanie nieco inne, choć fiolet organu powonienia zdradza niezawodnie skłonności tych pań...

Można upierać się, że ten szczygół urody to pamiętka zbyt surowych zim w Lubelskiem, ale po co?

Nie uwierzysz stary! — przyjaciel z Miasta — Giminy konfidencjonalnie poklepał mnie po ramieniu — dobrze ubawiłem się i Maja. Kiedy odbyliśmy oficyjalki, jeden z organizatorów imprezy mówił, że reuolucje mamy już za sobą, i Maja to nie pogrzeb i że zaprasza do zabawy. E tam — myśle — co też wy możecie zaproponować — ponuraki. Przy takiej zimnicy, na dodatek.

Zabieram swoje bachory i idziemy do domu na obiad. Parz tato! — wrzeszczy nagle syn — garkuchnia! Rzeczywiście. Stoi sobie starszy sreżęgowy w białej czaple i rozlewa grochówkę. Taką, jak na — ewiceniach rezerwy. Drugi trzyma kasę. Jak tu sobie odmówić, tym bardziej, że dzieciaki dostają spazmów, kiedy tłumacze, że obiad jest w domu. A jak już ciepelko rozlało się po ciecie, to odechcało się wracać do chaty. Postanowiliśmy iść na spacer.

Podeszliśmy pod dom kultury i czujemy, że ziemia drży od hałasu. Wechodzimy, żeby zobaczyć kogo tam katują i już w drzwiach swają w nas kłopoty. Jakis kudłaty rzudelec wydziera się na scenie, a kupa punków — obdartaśców kolebie do rytmu. Za gwałt skończył i wycelał jakby go patrol gonil. Trochę spojkoju — odetchnąłem. Ale gdzie tam! Zaraz wycelał drugi i znouwu się zaczęło. Punkci drą się, trzęsą grzywami, moje dzieciaki dostają drgawek — chwyciłem oboje za lapy i dałem nogę w stronę hall sportowej.

Słyszę — brava. Tu są ludzie kulturalni! — mówię do dzieciaków — tu wejdzimy. Wechodzimy — aż miło popatrzeć. Same stare, pocelwe gęby naszych dawnych sportowych asów. Siedzą sobie przy pełnej widowni, rozdają autografy i wspominali lepsze czasy naszego LKS-u. Nie wstydziłem się pokazywać ich paluchem i odpowiadać: kto, co, kiedy. Potem wybiegli chłopcy — Juniorzy i zagrali ze starymi pokazówkę.

Gdzieś po godzinie wyszliśmy wreszcie z hall. Na ulicach pełno gawliw-

Sklep materiałów zbędnych...

... przy zakładzie zostanie zlikwidowany wraz z rozbiórka obskurnych baraków. Za jakiś czas teren przed przedsiębiorstwem wypłynie i posłuży za parking. To wszystko prawda ale „stary” sklep, w którym sprzedawano zbędny asortyment i odzież wspomnianą będą dobrze pracownicy WSK. Już dziś dają się słyszeć głosy, że nowy punkt starozi zakładowy to sprawa do przemyslenia. Tylko gdzie go ulokować.

Patrząc w to kłębówisko ludzkiej dwójga plci, człowiek ma przed oczami niezwykły poczet żuł polskich. Bezwzględny organizm kłębujący się bezustannie, wydający mniej lub bardziej artykułowane dźwięki. Tu najgorsze określenia same bezwiednie cisną się na usta!

Staruszek mdlejące kilka godzin wcześniej z wyczerpania w kolejkę po wołowe z kością, teraz o-

dzi, chociaż ziąb dalej niemłosterny. Jakies kapsle, szczudła, cuda — niewiady. Brykami przejechało coś jakby wiejskie wesele. Przy budkach z książkami i ludowymi glinakami kolejki.

Rzuciłem parę razy lotką w tarczę, raz w obsługę, bo oszukiwał (choć obaj działaliśmy za darmo) i zabrałem dzieci do kina. W kinie co dwie godziny film. Od rana. I to jakie! Normalnie obejrzyć by je można za jakies trzy lata. Po Warszawie, Lublinie, Lubartowie i Milejowie. Jedyna okazja. Wyszliśmy już

dobrze wieczorem. Na placu przy ognisku harcerze odprawiali jakies gusa. Kręcił się jeszcze wesołe miasteczko. Nabliżmy kabęz drobnym kapitalizmem, popatrzyliśmy jak strażacy meczą się z sztucznyimi ogniami, pośmiałyśmy się z kabaretu, ale już nie zdążyliśmy obłedzić wszystkiego...

Przyjaciel zawiesił głos. — A ty stary, coś nie wyglądasz na zrelektowanego — zagadnął nagle.

Kiepsko poszło naszym w Brukselt — odpowiedziałem...

Jan Mazur

Wieści z PSS „Społem“

HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI...

Z MLN ZŁOTYCH...

...CZSS - Społem otrzymał sklep ogólnospożywczy nr 10 przy ul. 22-go Lipca w Świdniku. Załoga sklepu brała udział w ogólnopolskim współzawodnictwie do którego przystąpiło również sześć placówek detalicznych z województwa lubelskiego. W konkursie oceniano: czystość sklepów, estetykę i obsługę klientów. Na sukces zapracowały solidnie — DANUTA PARCHETA, BOŻENA GOLAN-SKA, DOROTA GIUK (ekspedientki) oraz TERESA SŁOŃSIŃSKA (kierowniczka sklepu). Gratulujemy!

...odprowadzono w kwietniu do banku tytułem utargu z nowej restauracji „Relavia”. Zakład przyjmował konsumentów codziennie od godziny 10.00 — 22.00. W ubiegłym miesiącu specjalnością kuchni był szaszłyk barani. „Relavia” przygotowuje do sprzedaży na wynos wyroby garniateryjne z ryb, drobiu i jaj.

W lokalu odbyło się kilka weseł. Do jednej z sal wstawiono automaty do gier sprawnościowych. Poinformowano nas, że w zakładzie nie ma doład jeszcze pełnej obsady kelnerskiej i ludzie w tym zawodzie są mile widziani.

M.

Pora „zejść” niżej

W I kwartale bieżącego roku, zdarzyło się w WSK 45 wypadków. Najczęściej były to skaleczenia, złamania, zapruszenia oczu. W sumie można uznać, że nie były to wypadki o szczególnie dużym zagrożeniu dla zdrowia.

Z ich powodu niepracowano 506 dni. Można przyjąć, że na każdego pracownika, który uległ wypadkowi przypada 12 dni nieobecności w pracy. W porównaniu do I kwartału roku ubiegłego, stan wypadkowości utrzymuje się na tym samym poziomie.

Warto wiedzieć

OPINIE

Robotnicy — respondenci ankiety CBOS uważają, że pozytywne zatowanie spraw w urzędach aż w 28,4 procent zależy od „układu”, a tylko 9,8 proc. od ich merytorycznej siatności. W pomoc urzędników w urzędzie miejskim wleży 3,6 proc., naczelnikom i prezydentom ufa 6 proc., a w Sejmie i Radzie Państwa pokłada zaufanie 12 procent.

(„Twórczość Robotników”)

ZNANA FIKCJA

Wszyscy w budownictwie wiedzają, że każdy budynek mieszkalny mógłby kosztować co najmniej o 30 procent mniej, gdyby przeprowadzić jego solidne rozliczenie. Tylko że wtedy w opłacie by go nie było, bo za tę piniądze nikt by go nie zbudował. Istnieje więc fikcja wszystkim znana i przez wszystkich akceptowana.

(„Życie Warszaw”)

kiej gębie, wynieść kilka „pryt” oczekującym przed sklepem kobietom.

— Panie, jednego to już chciałem... — gorączkuje się jakiś facet, wглядem przypominający krzepkiego renciste.

— Byłakil Wynoszą pryty ciotkom, a te za pięć flach dają im jedną darmo. A porządny człowiek nic nie dostanie!

Logika wywodu „porządnego

Rozliczenie odbywa się natychmiast. Dostawcy na oczach całej kolejki opróżniają ciężko zapracowaną butelkę. Za moment załadowana torby ciotek znikną wraz z nimi w melinach. Przez ten odcinek drogi do melin wartość taniego sikacza znacznie skoczy... Teraz umowną cenę podkują ciotki. Wyniesie ona wiele setek złotych. Jak każdy proceder tak i ten musi być opłacalny. Tu strony zawsze grają znacznymi kartami, bo takie są prawa wyznaczone nałogiem.

Czas w kolejce płynie powoli. Po piętnastej pojawia się niespodziewanie milicyjny gazik. Na murku obok sklepu nie ma już nikogo. Wymiotło ciotki i dostawców. Tylko puste butelki znaczą ich siedlisko. Do kolejki wkłada się coś na kształt porządku. Uchich harmider, mriep przepychania, a przed samą ladą ani jednego podchmielnego klienta. Po chwili szepcem rozchodzi się wiadomość, że milicjanci rekrutują ciotkom nadmierne ilości zakupionego alkoholu.

Na stoisku z drobnicą herbata skończyła się prawie godzinę temu. I tylko z okien sklepu jak na ironię szczyrzą się antyalkoholowe plakaty, którym tutaj nikt nie uwierzył tego dnia! (zpk)

MĘSKI „PIKNIK”

kazują się pełne życia i wigoru, z latwością lawirując w stadzie podpiętych mężczyzn. Przysawszy się następnie do lady jak g. do opony, nie opuszczają posturunku dopóki siatek i toreb nie wypelni wiele butelek taniego wina. Rzeczywiście, przypomina to atmosferę jak z niedobrego snu o upadku moralnym, ale to nie sen — ten spektakl trwa i ma swoistą dramaturgię.

Podchmieleni faceli niczym wahadłowie powracają wielokrotnie w okolice lady, by za moment z triumfalnym grymasem na pijac-

człowieka” z kolejki jest aż nadto widoczna.

Obserwuje teraz uważniej towarzystwo w sklepie jak i poza wystawowymi szymbami, z których plakaty antyalkoholowe ostrzegają tak nieskutecznie.

Przed sklepem na murku siedzą tzw. ciotki. To więcej niż pewne. W zasięgu mego wzroku jest ich kilka, chyba z pięć. Obok nich różne torby i siatki wypchane po brzegi sprzedawanym dziś winem. Mimo tego, co chwila kolejny podchmielony dostawca zgłasza się z kolejną partią towaru.

GŁOS MŁODZIEŻY

Nr 3 (3) 1985.05.09

ŚCIĄGAWKA!

Pięciobój

Dia tegorocznych maturzystów rozpoczynają się gorące dni. Współczujemy. Właśnie z myślą o nich zdecydowaliśmy się zamieścić uniwersalną, pięciopodmiotową „ściągę” (stad tytuł), którą radzimy nie tylko przeczytać, ale wyciąć wreszcie mieć i korzystać w najtrudniejszych momentach. A kto odpowie bezzębnie na wszystkie pytania — egzaminu dojrzałości może się raczej nie obawiać!

JĘZYK POLSKI

- Z jakiej powieści pochodzi poniższy cytat:
— Rawlison, bardi mężczyzna! — zawołał pan Tarkowski.
— Dzieci nasze porwane. Trzeba je ratować.
● Dokonaj rozbioru następującego zdania: Świdniccy naturyści włożyli stroje organizacyjne i rozpoczęli grę w klasy.

MATEMATYKA

- Ile to jest dwa plus dwa razy dwa?
- Jeżeli w meczu półfinalowym o Puchar Zdobywców Pucharów Avia wygra z Juventusem 3:1 to jakich porażek może doznać w Turynie — przy założeniu, że bramki strzelone na wyjeździe liczą się podwójnie — aby awansować do finału? Wymień te wyniki...

GEOGRAFIA

- Podaj nazwę państwa w Europie na literę „e”?
- Jaki będzie Murzyn po wyjściu z Morza Żółtego a jaki po wyjściu z Morza Czerwonego a jaki po wyjściu z zalewu krępieckiego?

HISTORIA

- Jak się nazywał pierwszy król polski Bolesław Chrobry?
- Kiedy ostatnie ziarnka piasku

1500 sekund wielkiego sportu

Dwaj z ringu

W ramach kwietniowych Dni Olimpijczyka staraniem aktywistów młodzieżowych w połowie ubiegłego miesiąca w klubie „Iskra” odbyło się spotkanie z dwoma wielce zasłużonymi dla polskiego sportu — a pięciostara w szczególności — ludźmi. Jednym z nich był jedyn(!) w historii polskiego boksu dwukrotny mistrz olimpijski (Tokio — 1964, Meksyk — 1968) JERZY KULEJ, drugim uczestnik pięciu kolejnych olimpiad (od Rzymu 1960 do Montrealu — 1976) masażysta kadry narodowej bokserów STANISŁAW ZALEWSKI. Obaj zaproszeni goście do małomównych nie należeli z tego też względu relację ze spotkania ograniczamy jedynie do tych notatek, które w jakowymś pośpiechu udało mi się pociąć.

JERZY KULEJ: Do boksu trafiłem... przypadkowo. Do reprezentacji też, STANISŁAW ZALEWSKI: Skończył 49 lat... 20 lat temu.

J. KULEJ: Zawsze wiele kłopotu sprawiały mi walki z Rydkiem Petim. Wygrałem go 3:2.
ST. ZALEWSKI: Nie ma przegranych walk. Zamiast powiedzieć przegrałem lepiej brzmie... on wygrał.

J. KULEJ: Najbardziej w pamięć utrwalił mi jeden moment z Meksyku. Przegrali finałowe walki Artur Olech 1. Grudnia. Obaj w czerwonym narodziu. Ja miałem walcząc z niebieskiego. Odporowadajacy mnie Stamm wyglądał jakby miał dwadzieścia lat więcej. Powiedział tylko: „Jurek! Jesteś ostatni!” Zrobilem wszystko aby zagrał nasz hymn. Kubńczyk był straszny.
ST. ZALEWSKI: Wzięłam Jurkowi rękawice przed tą walką. Siega do sportowej torby i... wyciąga oblie. Jurek Podpisz je. Trafia do Muzeum Sportu w Lublinie. Pierwszy eksponat!

J. KULEJ: Filmy „Przepraszam czy tu bijają?” i „Papa Stamm” były dla mnie tylko fajna przygoda. Była i trzecia propozycja ale... zrezygnowałem. Z tego pierwszego filmu najbardziej przypadła mi do gustu rola filmowca kwalifikującego dziesięć dni do potęki do „Maksyma”. W drugim o „papie Stammie” występowało wielu polskich bokserów. Wtedy graliśmy samych siebie. Film powstał dla uczczenia człowieka, który dla polskiego boksu zrobił najwięcej: Feliksa Stamma.
ST. ZALEWSKI: Drugim po Jurku polskim bokserem był Pietrzykowski. Do tej pory Muhammad Ali wspomina Zybyska jako najtrudniejszego rywala w karierze. Walczyli w finale O.



Poraz dwunasty spotka się postepowa młodzież całego świata. XII Festiwal odbędzie się w tym roku w Moskwie. Niz festiwalowy plakat z Ewa.

Fot. W. Wawrzyszko

osypywały się w klepsydze (godzinowej) jeden z harcówników sir Alla Ramseya schwylił za zbroję szybkiegościana znad Wisły i o mało jej z niego nie zdarł. Szpakowaty Belg w todzie siegnął do sakwy po złoty glejt i wręczył go winowajcy. A wszystko to działo się w stolicy dumnego Albionu. Na pamiętkę tamtego zdarzenia sprzed lat igryzkom towarzyszy zjawisko zwane mcFAIRland PLAY. O jakie wydarzenie chodzi?

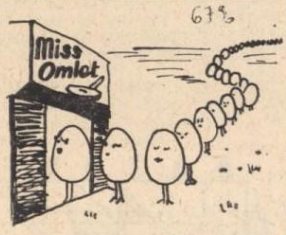
ASTRONOMIA

- Co oznacza takie „zagraniczne” słowo Venus?
- Które z dzieł Kopernika przetrwało do naszych czasów?

POWODZENIA MATURZYSZCII

P.S. Oczywiście w redakcji oczekujemy na odpowiedzi (kartki pocztowe, listy). Najciekawsze opublikujemy. Adres w stopce.

(gm)



IV ZJAZD ZSMP ZAKOŃCZYŁ OBRADY Rozmawiamy z delegatem

Od kilku dni na eksponowanym miejscu w siedzibie Zarządu Zakładowego ZSMP w WSK obejrzeć można m. in. mandaf delegata z zakończonego niedawno IV Zjazdu Związku, okolicznościowy medal, proporzec, znaczek oraz plik materiałów i dokumentów. To znak, że wrócił z Warszawy nasz świdnicki delegat WOJCIECH DUDZIK. A więc pytamy.

- Z czym wracasz?
- Zjazd podkreślił polityczną rolę ZSMP na tle innych kierunków działalności. Powtarzają się to w wielu wystąpieniach.
- Czym chciałbyś się pochwalić?

— Rozmawiałem w przewle obiad z byłym szefem Związku JURKIEM JASKIERNIĄ, obecnie sekretarzem generalnym PRON. Jurek nadal czuje się młodzieżowcem. Mówił o tym, że PRON powinien stać się organizacją ludzi młodych, plaszczyzną scierania się poglądów. Podkreślał, że sami pewnych spraw nie rozwiązujemy, potrzebna jest pomoc. Między innymi właśnie ze strony PRON. Mój rozmówca za problem nr 1 uważa sprawy budownictwa mieszkaniowego; problem nr 2 to tzw.



podwójna albo nawet potrójna moralność niektórych obywateli. W zależności od okoliczności, sytuacji. Dla wygody.

- A zjazdowe ciekawostki?
- W czasie obrad Zjazdu wydana specjalna gazeta, Można ją obejrzeć w naszym Zarządzie. Wielokrotnie podnoszono potrzebę utworzenia specjalnego programu w radio i telewizji o tematyce ZSMP. Co jeszcze? Jedna z delegatek województwa gozrowskiego napisała i wykonała specjalną na okoliczność obrad piosenkę.
- Czy mamy swoich ludzi we władzach?

— W Plenum ZG jest trzech naszych koleżog z Lubelszczyzny: ROMAN MENCZEWICZ z FSC, ANDRZEJ SZOŁNO z Łęcznej i JUREK WÓJTOWICZ — rolnik. Do Głównego Sądu Koleżeńskiego „załapał się” Paweł Penkala z Puław a do Głównej Komisji Rewizyjnej znany nam dobrze Krzysztof Żakowski dyrektor MSA w Piasecznie.

- A czas wolny?
- W hali Gwardii odbyła się wielka impreza tzw. towarzysząca. Nie zabrakło i w niej lubelskich akcentog: wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Głusk”, śpiewała Malgorzata Panecka. Z gwiazd prezentował się gdański zespół „Kombi”.



Notowanie listy „trójki” z 1985.05.04.

1. SOMEONE'S ROUND THE CORNER — Lady Pank;
2. WE ARE THE WORLD — USA for Africa;
3. MUSIC AND YOU — Sal Solo;
4. PLYNIE W NAS GORAĆA KREW — Bajm;
5. SZTUKA LATANIA — Lady Pank;
6. LIPSTOCK ON THE GLASS — Maanam;
7. WHY CAN'T I HAVE YOU — The Cars;
8. THIS IS NOT AMERICA — David Bowie (Pat Metheny Group);
9. THAT WAS YESTERDAY — Foreigner;
10. I WANT LET YOU GO — Agnetha Faltskog.



Bramki po raz ostatni razem. Jak widać pasują do siebie bardziej niż bracia syjamscy. Za chwilę brutalnie rozdzielone powędrują na przeciwnie krańce boiska... Na zawsze. Fot. Jacek Mirosław

MŁODZIEŻ WSK W DARZE SZKOLE

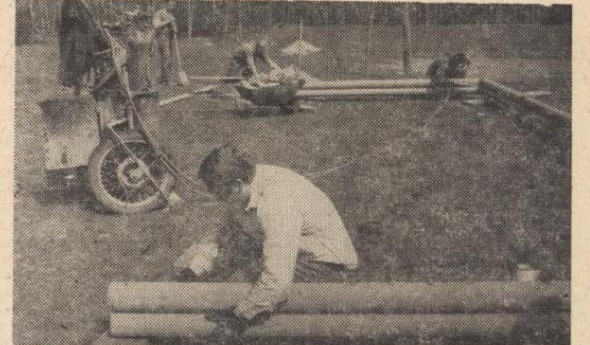
Czyn z prawdziwego zdarzenia

(Dokończenie ze str. 1)

CKI, JANEK WIECZERZAK i BOGDAN LEWICKI. Ta „czwórka” plus jeszcze STANISŁAW WÓJCİK (zdający pomoc zanim odjechał do jednostki wojskowej), najpierw pomierzyła, potem pocięła, powyginała jak trzeba, wreszcie w dniu 23 kwietnia „przeruciła” to wszystko przy pomocy swojego kierownika WIELISŁAWA GRZEGORCZYKA nad jezioro Piaseczno. Tam bowiem na boisku Międzywojewódzkiej Szkoły Aktywny ZSMP miał być zrealizowany czyn społeczny o którym mowa na początku materiału. A polegać miał na „zafundowaniu” MSA piłkarskich bramek na szkolne boisko. Zastąpić miały dotychczasowe, byle jak skłeczone z wątpliwej jakości, wyglądu i trwałości... galezi.

Przebywający akurat na szkoleniu w MSA zetesempowcy z województwa chełmskiego z uznaniem przyglądali się fachowej robocie naszych (szkoda że na przyglądaniu się skończyło). Ci natomiast w ciągu dwóch czy trzech godzin z kupy żelastwa postavili takie cudzika, że lepszych i w „Peweskie” nie dostanie. Zgodnie z wcześniejszą umową (z kierownictwem obiektu) na tym miało się skończyć. Tymczasem... GRENDA spojrzal na WIECZERZAKA, WIECZERZAK na IRACKIEGO, IRACKI na LEWICKIEGO a LEWICKI z po-wrotem na GRENDE. Wszyscy czterej westchnęli, po czym zaczęli organizować taczki, łopaty, cement, piasek (aż z plaży), gruz i całą resztę. Zamurowali potem w ciągu następnych trzech godzin to żelastwo, że ani drgnęło. O czym z satysfakcją informuje was — specjalny wysłannik nad jezioro. kw

P.S. Komentarz do całej tej sprawy — moim skromnym zdaniem — załatwia krótka kwestia, którą wypowiedział jeden z przypadkowych ale skorych do pomocy ochotników. Oto jego treść: OBOK TYCH CHŁOPAKOG WSTYD STAĆ Z REKAMI W KIESZENIACH!!!



Czy „konstrukcja” przetrwa dłużej niż prowizorka? Staszek i Janek w roli Atlasog. Na pierwszym planie Zbigniew Iracki. Po zakończeniu spawania wypisze kartę gwarancyjną na „100 lat”!

Z czego żyjemy?

- Czy wiesz, co to jest „kieszonkowe”?
- Tak. Jeden pan wujkuje drugiego pieniążka z kieszeni.
- Czy dostajesz pieniążki od swoich rodzicog?
- Tak.
- I co z nimi robisz?
- Wrzucam do skarbonki.
- Dlaczego je tam wrzucasz?
- Bo mi tatusz każe.
- A co kupisz za uzbierane pieniążki?
- Nie wiem.

MARCIN — LAT 10

- Czy dostajesz od rodzicog — pieniążka na drobne wydatki?
- Tak.
- Systematycznie? Na przykład na początku każdego miesiąca...
- Nie. Kiedy chce coś kupić, to proszę tatę, albo mamę, a oni dają więcej, żebym za chwilę znowu głowię nie zauraczał. Tak mówią. U nas w domu nikomu nie chce się wynosić butelek do sklepu. Dlatego je i zanoszę. Pieniążka się dla mnie.
- Czy wystarcza ci tych pieniążog?
- Tak. Czasem nawet postawię coś kolegom.

JACEK — LAT 17

- Czy dostajesz w domu kieszonkowe?
- Nie. Dostaję pieniążka, kiedy są mi potrzebne na coś konkretnego.
- Z czego żyjesz?
- Na jesień zapdam w sen zimowy. Nie wyjeżdżam nigdzie, bo szkoła. Wyjazdy kosztują najwięcej. Do kina chodzę za drobne datki staruszków.
- A w lecie?
- Dorabiam na wyjazdy przeważnie

- na „Radości”. Czasem potrzebuję pomocnika murarza.
- Dużo można zarobić?
- Zależy. Gdyby tak pracować jak na zakładzie — dwadzieścia dni w miesiącu, to i ze dwadzieścia kafli. Ale tyle, to nawet sam majster nie pracuje. Tydzień pracy i odpoczywa.
- A u badylarzy?
- Nie lubię dębaniń, ale styszałem, że na malinach jest niezle.
- Czy ostatnio rodzice dają ci więcej pieniążog?
- Gdzie tam. Matka ciągle jęczy, że ledwie wiąże koniec z końcem.

KRZYSZTOF — LAT 20

- Czasem trafił się jakaś fucha — głownie wafianie w ten sposób. Próbowałem załapać się do studenckiej spółdzielni pracy, ale to dobre dla lubliniakog i tych, którzy mieszkają u akademikach. Dla nas jest za daleko.
- Gdyby w Świdniku powstała usługowa spółdzielnia pracy uczniog i studentog...
- Chyba bym się zaciągnął. Najchętniej na członka rady nadzorczej.
- Czy słyszałeś o motywacyjnym systemie plac?
- Tak, ale moteg rodzicog to nie dotyczy. Są umysłowymi. Zmienią się okienka na odcinku, ale forsą właścicielu ta sama.
- Jaki widziałś ratunek z finansowych opłatog?
- Kiosk warzywnicy.

rozm. J.M.

Szybownicy na start!



Fot. W. Wawrzyszko

KONCERT „BUDKI SUFLERA”

Nie lada gratkę dla miłośników muzyki rockowej przygotowało kierownictwo klubu „Iskra” na najbliższą niedzielę 12 maja. W tym dniu dwukrotnie o godzinie 17 i 19.15 w sali kina „LOT” wystąpi jeden z najpopularniejszych w kraju młodzieżowych zespołów muzycznych „Budka Suflera” wraz z Urszulą! Bilety można nabywać już dzisiaj w klubie „Iskra” w

godz. 9.00 — 13.00 i 17.00 — 20.00 oraz w Zarządzie Zakładowym ZSMP od 7-ej do 15-tej. Cena biletu 400 zł. Wtajemniczeni powiedzieli nam, że podczas świdnickich koncertów „Budkę” będzie można usłyszeć po raz pierwszy w nowym brzmieniu. A to za sprawą nowych instrumentów: perkusji elektronicznej i stringu gitarowego. Warto tego posłuchać!

Bezmyślność!

W czwartek, 25 kwietnia zadzwonił redakcyjny telefon. Dzisiaj rano — zaczął pracownik działu HT (imię i nazwisko znane redakcji) — wywrotka „Star” z piachem, nr rej. LUB 120B zniszczyła na odcinku około 5 m jedyny chodnik prowadzący do bloku przy ulicy Katinowej 10 (os. „Brzeziny”). Przejżdżając przez chodnik samochód ugrzązł i tak zaczęło się dzieło niszczenia, zakończone przy wyciągnięciu samochodu przez spychacz. Mieszka-

ncy tego bloku nie mają szczęścia do chodników. Kiedyś budowlani utoczyli chodnik i prawie natychmiast go rozebrali, bo... musieli oddać kolejną budynkę. Teraz zniszczyli go pojądy. Zastanawiam się — kontynuował rozmówca — jak długo teraz będziemy czekać na ułożenie chodnika. Gdy zacznie padać deszcz znowu będzie my brnąć w błocie.

(s)

LISTY DO REDAKCJI

Sz. Panie Redaktorze
W dniu dzisiejszym spotkała mnie przykrość w barze na „Jedynce”. O toś dowiedziałem się, że są tam sprzedawane smaczne cukierki „krówki” w cenie 175 zł za kg. Postanowiłem kupić sobie pół kg tego smakołyku. O kupno cukierków poprosiły mnie jeszcze dwie koleżanki. Stałem w kolejce i po kilkunastu minutach już zostałem usłużony obsługą. Poprosiłem trzy razy po pół kilograma. Zważono. Podano. Miałem odliczone 175 zł od koleżanek. Za swoje pół kilograma podał banknot 200-złotowy. Czyli podał 1x200 zł; 1x100 zł; 1x50 zł i dwadzieścia pięć bilonem. Pani sprzedawczyni wzięła w garść całą sumę (375 zł) wydała zaś resztę z 275 zł, to jest 12.50 zł. Odszedłem krok na bok aby nie zatrzymywać kolejki i

sprawdzam, Czyżbym się pomylił? Ale nie. Podalem tak jak piszę. Zwróciłem się więc do pani, która mi wzięła z reklamacją iż podalem o 100 złotych więcej. Sprzedawczyni krzyknęła: PODAŁ PAN DWA PO STO, PIĘCDZIESIĄT I DWADZIEŚCIA! Ja wiem co miałem. Dwóch setek w ogóle nie było. Na tym reklamację uznała za zakończoną. „Następny proszę!” rzekła miła pani nie kwapiąc się do dalszej rozmowy. I tak oto p. redaktorze pół kilograma „krówek” kosztowało mnie 187 zł 50 groszy. Coś nie tak, bo niby sto zł to nie majątek, ale bez złotówki nikt nie sprzeda nawet zapalek. Czyżby podwójna skrupulatność i uczciwość? TG (nazwisko znane redakcji), red. A no właśnie! Oczekujemy na wyjaśnienie.

W związku z zamieszczoną notatką w „Głosie Świdnika” z dnia 28.03. 1985 r. — Zarząd „Spolem” PSS w Świdniku uprzejmie informuje odpowiedzialną na zawarte w tej notatce pytanie, iż nazwa nowo powstałej restauracji „Relaxia” nadana została z inicjatywy załogi tej. Spółdzielni. Przy wyborze tej nazwy Kierownictwu Spółdzielni nie był znany podany w notatce fakt, iż taką naz-

wę nosi ośrodek wypoczynkowy w Polańczyku. W związku z tym Zarząd nie mógł przewidzieć, iż wybór takowy urazi Czytelniczkę, która — jak wynika z tej notatki — wygrała konkurs na nazwę wspomnianego ośrodka wypoczynkowego. Wobec powyższego przepraszamy za zaistniałą sytuację.

Prezes Zarządu
Wiesław Madej

Rybki już mają co jeść!

W poprzednim numerze gazety zamieściliśmy informację (prosił nas o to w rozmowie telefonicznej jeden z czytelników), że po zlikwidowaniu sklepiku przy targowisku, w którym można było kiedyś kupić pokarm dla

rybek — warto by pomyśleć o otwarciu nowego. Okazuje się, że jest już taki sklepik przy ulicy 22 Lipca, a otworzył go pan K. Myszkowski. Miła to wiadomość dla zainteresowanych!

k.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Z TEJ „MAKI” BĘDZIE „CHLEB”!

Brawo siatkarze „trójki”!

We wtorek (30 ub. miesiąca) w hali Avii zakończył się dwudniowy turniej siatkarzy chłopców, przebiegający pod hasłem: szukamy siatkarских talentów, następców TOMASZA WOJTCOWICZA. W imprezie wystartowało 9 drużyn reprezentujących szkoły podstawowe ze Świdnika, Lublina, Opola Lubelskiego, Puław, Piask i

Trawniki. Rozegrano kilkadziesiąt spotkań a trenerzy Avii uważnie przyglądali się grze i skrzętnie zapisywali nazwiska w swoich notesach. Najlepszymi okazali się podopieczni trenera JANUSZA KOSTRZEWEY ze świdnickiej „trójki”. Wyprzedzili oni SP nr 1 ze Świdnika oraz szkołę z Opola.

Najlepszymi zawodnikami imprezy uznano GRZEGORZA FURKALKA (SP nr 3 — Świdnik), PIOTRA WÓLKIEWICZA (SP nr 2 — Świdnik), WALDEMARA CYBURA (Opole) oraz WOJCIECHA SAMOSZUKA (SP nr 27 — Lublin). Puchar dla zwycięzców ufundował prezes FKS Avia.

REZERWY AVII NA CZELE

II zespół piłkarski Avii występujący w lidze okręgowej w grupie lubelskiej uplasował się na pozycji lidera. Świdniczanie wygrali nie dawno z rezerwami Stali (Kraśnik) 2:0. Dobry to prognostyk!

Kalejdoskop sportowy

WOJEWÓDZKIE MISTRZOSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH...

...w siatkówce zostały zakończone. Wśród dziewcząt triumfowała drużyna Liceum Ogólnokształcącego ze Świdnika (opiekun Małgorzata Miciuń). Wśród chłopców — LO (Opole). Drugie miejsce przypadło w udziale zespołowi ZST-WSK (opiekun — Ryszard Lipiński). Gratulujemy!

SUKCES PING-PONISTÓW SEZAMU

Z okazji Dni Olimpijskiego odbył się turniej tenisa stołowego o mistrzostwo hoteli pracowniczych woj. lubelskiego. Drużynowo zwyciężył zespół hotelu pracowniczego „Sezam” z WSK Świdnik przed górnikami z Łęcznej.

DWA ZWYCIĘSTWA SERWINA

Krzysztof Serwin (Avia) został dwukrotnym zwycięzcą w klasie 250 ccm w eliminacji MP w rajdzie szosowym rozegranym koło Kielc. Impreza w międzynarodowej obsadzie odbywała się także w ramach Pucharu Pokoju i Przyjaźni.

U myśliwych i wędkarzy...

...nastaly pracowite dni. I jedni i drudzy nie zasypiają gruszek w popiele. — Jeżeli chodzi o nas — powiedział naszemu reporterowi członek kół myśliwskiego nr 53 MARIAN SZPONAR — wyjeżdżamy za kilka dni na teren leśnictwa Świerze (woj. chełmskie). Ekipa nasza z prezesem MIECZYSLAWEM BRACIKIM liczy 30 myśliwych, którzy sładzić będą na 2 ha obszarze leśnym, młode drzewy. Akcję zadrzewiania lasów prowadzimy co roku. Duża to satysfakcja, zadowolenie i relaks. — My z kolei — mówił prezes kół wędkarskiego EUGENIUSZ KOŁODZIEJCZYK — gorączkowo poszukujemy sprzętu pływającego. Potrzeba nam pięć pontonów i trzy łódki. Zabiegamy o nie w województwie łódzkim i olsztyńskim, lecz jak na razie bez rezultatów. W połowie maja planujemy zawody gruntowe o mistrzostwo kół na Wiśle koło Piotrowina. Wcześniej wybieramy się na połów szczupaka. Biorą podobno na Bugu i to — nieźle!

K.

Tylko „Polmos”

W Lublinie do niewykończonemu jeszcze teatru dramatycznego włamał się złodziej. Miał ze sobą pół litra „Vistuli”. Wypił i zasnął. W Łomży jeden z mieszkańców po „dużym jasnym” przyrzadził do latarni. Jaki związek mają te dwa wydarzenia? Otóż nie mają racji ci, którzy uważają, że wyroby państwowego monopolu są do niczego. Robią swoje. („Przegląd Tygodniowy”)

Sukces w turnieju w Schwerinie

Na przełomie marca i kwietnia w Schwerinie (NRD) odbył się XIII Międzynarodowy Turniej Pięciścisk juniorów. W imprezie, notabene bardzo dobrze obsadzonej, będącej sprawnym sprawdzianem formy najlepszych juniorów świata przed wstąpieniem mistrzostwami świata (jun.) w Bukareszcie — wystąpiło prawie 100 zawodników reprezentujących między innymi takie pięciściskowe potęgi jak Kuba, ZSRR, NRD, Bulgaria, Węgry czy Rumunia. W 10-osobowej reprezentacji Polski znalazło się dwóch pięciściskarzy z naszego regionu: Krzy-

sztof Wróblewski z Avii i Gen Wierzbicki z Motoru. Świdniczanin okazał się najlepszym zawodnikiem biało-czerwonych. Tyko(!) on wywalczył i zdobył medal. Krzysztof znalazł w pierwszej walce Anglika, a w drugiej stopniowo przegrywał z Isą Marjalem (ZSRR) minimalnie przegrywając. Sukces w Schwerinie to ogromny sukces dla naszego regionu, nie tylko w Bydgoszczy znaczący sukces podopiecznego Józefa Wyszomirskiego w ostatnim czasie. Gratulujemy!

Spartakiada piłkarska...

...rozpocznie się w tym roku w maju. Spotkania odbywać się będą na boisku LKS Świdniczanek. Najgorzej jest to, że drużyny wydziałowe nie mają gdzie „rozruszać kości” po zimie. Place do gier w piłkę nożną w Świdniku policzyć można na palcach u jednej ręki.

A TYM CZASEM...

...prace przy nowym boisku piłkarskim ogniska TKKF nie nabrały je-

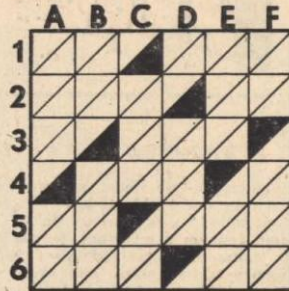
szcze przysłowiowego tempa. W tym czasie Czynu Sportowego przy budowie boiska pracowała 20-osobowa grupa członków Towarzystwa (członkowie zarządu i kierownicy wydziałów drużyn piłkarskich). Oczyszczono boisko z gruzu i nieczystości.

W dalszej kolejności przewidziano — bronowanie terenu, sypanie boiska i sianie trawy.



Redaguje Andrzej Siepsia

Krzyżówka mozaikowa



POZIOMO: 1) dialogowa ■ wilczy 2) wynajęty samolot ■ wypłaca, łączy ■ hycel, 4) Stefan Zeromski ■ dolna część pleca hutniczego, odświeżony strój ■ drzewo, 6) do rada nie... ■ kąpielisko morskie woj. świdnickiego. PIONOWO: A) wskazuje ■ mater opatrunkowy, B) 1, 2, 3... ■ mioceny na trasie Dęblin-Warszawa C) stopień w dolinie rzecznej Czarna Woda, D) ukrop ■ liliput E) kryje dachy, ■ złość, F) ...cał ■ ryś stepowy.

ARYTMOGRAM

	5	1	4	1	15	23	9	10	
22	17	1	13	14	6	7	18	2	1
6	4	20	16	12	6	14	17	19	2
1	13	14	2	8	12	18	2	1	2
6	20	17	3	14	3	14	2	1	13
14	2	19	13	8	4	11	17		

- 1) nazwa = 1-2-3-4-5-6-7-8,
- 2) płyn stosowany w obróbce skrawaniem × 9-10-11-12-13-14-15-12,
- 3) historyczna dzielnica Polski × 16-17-18-7-15-4,
- 4) miasto nad Kamienną z fabryką porcelany = 19-20-14-2-22-23-15,

Rozwiązaniem jest aforyzm Shakespeare'a.
Autorzy zadań: B. GWIAZDOWICZ, „KYNIA”

„GŁOS ŚWIDNIKA” — Tygodnik Wytwórn Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, ANDRZEJ SIEPSIAK, IRENA WIERZCHOS (sekretarz redakcji), WALDEMAR WAWRZYSZKO, BOŻENA WROBEL. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-57), rozgłośni 51-52. Druk Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik” — Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, zam. 893 85.05.07 — 3.000 — I-4